

# Czyściec

bp Donald J. Sanborn

Konferencja duchowa wygłoszona  
w Seminarium Trójcy Przenajświętszej  
w Brooksville na Florydzie  
opublikowana 3 marca 2021 roku

Tytuł oryginału:

*Purgatory, by Most Rev. Donald J. Sanborn*  
*Spiritual conference given at Most Holy Trinity Seminary*

<https://www.youtube.com/watch?v=Wo1J-eghp0U>

# Część I

Dziś porozmawiamy o czyścicu. Czyściec jest doktryną wiary. Jest to miejsce zadośćuczynienia za grzechy powszednie, które nie zostały odpuszczone przed śmiercią oraz za kary doczesne za grzechy, które nie zostały odbyte przed śmiercią. Tak więc są to dwie rzeczy – nieodpuszczony grzech powszedni lub nieodbyta kara doczesna za grzech.

Często zaniedbujemy drugą rzecz, czyli karę doczesną za grzech. Za każdym razem, gdy popełniasz grzech, umniejszasz chwałę Bożą. Rozbijasz okno... Łamiesz coś... Istniejesz tylko dla chwały Bożej. Została wyrządzona szkoda. Jest znana jako kara doczesna za szkody wyrządzone przez grzech, które muszą zostać naprawione w takiej czy innej formie. Łatwo je naprawić.

Autorzy twierdzą, że żarliwe przyjmowanie Komunii Świętej eliminuje wszelkie kary doczesne lub upadki. Pewni teologiczni autorzy twierdzą – wiecie, że to nie jest nauka Kościoła – że żarliwa modlitwa, żarliwe akty miłosierdzia wobec Boga odpuszczają je. Także pewne ofiary, odpusty i dobre uczynki odpuszczają je. O istnieniu czyścica świadczy Pismo Święte i Tradycja. Naucza się o nim, jako o dogmacie Kościoła katolickiego.

Kiedy byłem w Rosji i odwiedzaliśmy jakąś instytucję kościelną, było coś o modlitwie za zmarłych. Powiedziałem Rosjanom, którzy byli ze mną, że myślę, że prawosławni nie wierzą w czyściec. Odpowiedział mi: „No...” – rodzaj niezdecydowania – „Dlaczego miałbyś się modlić za zmarłych, którzy są w niebie lub w piekle? Jeśli są w piekle, nic już nie możesz dla nich zrobić. Jeśli są w niebie, są tam, więc po co modlić się za zmarłych?”. To samo robią protestanci. Modlą się o wieczny odpoczynek dla zmarłego. W protestanckiej religii jest jedno albo drugie. Albo jesteś zbawiony, albo nie.

Tak więc istnieje nawet naturalne zrozumienie czyścica, że istnieje miejsce, w którym można po śmierci odpokutować za grzechy. Potwierdza to zdrowy rozsądek i natura. Na przykład Adamowi przebaczone, ale musiał nadal spłacać dług za swój grzech. Tak więc miał ciężkie życie, uprawiając ziemię, która rodziła mu chwasty. Mojżesz, chociaż odpuszczono mu winę, nie mógł wejść do Ziemi Obiecanej.

Jego wina polegała na tym, że dwukrotnie uderzył w skałę, co świadczyło o braku wiary. Został za to ukarany tym, że nie wszedł do Ziemi Obiecanej. Patrzył na nią z daleka z góry. Właśnie tam dokonał przepowiedni Chrystusa. Dawid, chociaż mu przebaczone, został ukarany śmiercią syna, którego spłodził z Batszebą. Oczywiście Salomon nie był tym synem. Ten, który został poczęty w cudzołóstwie, urodził się martwy, mimo że Dawid dokonał pokuty.

Nasz Pan mówi o konieczności noszenia codziennego krzyża, czynienia pokuty i postu. Przez analogię nie wystarczy, aby porywacz jedynie oddał porwane dziecko. Porywacz porywa dziecko: „Daj mi milion dolarów, inaczej zabiję dziecko”. Potem odwołuje to, co powiedział, żałuje i oddaje dziecko: „Oto twoje dziecko”. Musi iść do więzienia. To jest przestępstwo. Są koszty do zapłacenia, ponieważ prawo wymaga kary za jego naruszenie. W przeciwnym razie następuje nieporządek. Nie ma sprawiedliwości. Nie tylko oddajesz ukradzione pieniądze lub porwane dziecko, ale jest coś niematerialnego i to jest zaburzenie, które trzeba naprawić. Musi więc być kara, która to wyrówna. Wola, która odwróciła się od Boga, musi także podlegać naprawie, karze, jaką jest ból zmysłów. Zobacz, jak można wygiąć żelazny pręt. Trzeba więc go odgiąć, aby go wyprostować. Lub jeśli zwiczniesz bark, trzeba go nastawić z powrotem, co jest niezwykle bolesne, gdy nie dostaniesz znieczulenia. Nigdy mi się to nie przytrafiło, ale wiem, że nastawienie ramienia jest niezwykle bolesne. Celem kary jest przywrócenie porządku i sprawiedliwości.

Czyściec istnieje także dla nieodpuszczonego grzechu powszedniego i dla pozostałości po grzechu – *reliquiae peccati*<sup>1</sup>, którymi są skłonności do dóbr stworzonych, przywiązania do rzeczy materialnych i rzeczy stworzonych. Możesz więc wyznać grzechy i mieć dobry cel poprawy itd., ale nadal możesz mieć przywiązania, celowe przywiązania do rzeczy stworzonych, które są nieuporządkowanymi przywiązaniami, innymi słowy, nadmierne przywiązanie do rzeczy stworzonych. Uważaj na nie, bo są to korzenie grzechów powszednich. Tak więc w swoich spowiedziach – szczególnie zakonniku i seminarzysto – szukaj w sobie korzeni tego grzechu. Dlatego spowiadaj się w ten sposób: „Przez tę wadę zrobiłem to, przez tamtą wadę zro-

---

<sup>1</sup>Łac. *reliquiae peccati* – pozostałości po grzechu, resztki grzechu – przyp. tłum.

biłem tamto, przez tę wadę zrobiłem to, przez obżarstwo zjadłem za dużo, przez próżność zrobiłem to, przez to zrobiłem to”. Tak powinieneś się spowiadać. Tak więc wyznajesz korzenie grzechu. Powinieneś bardziej żałować korzeni grzechu, nieumartwionych korzeni grzechu, niż samego grzechu, ponieważ wiele z tych grzechów jest ledwo zamierzonych. Innymi słowy, ludzie, których nazwałbyś ludźmi o delikatnym sumieniu, nie mają zbyt wiele rozważań w grzechach powszednich. Innymi słowy, widzą to ludzie, którzy są bardzo świadomi życia duchowego i chcą dążyć do perfekcji. Tak więc większość twoich grzechów powszednich wynika z twoich nieumartwionych wad, ponieważ popełniasz je zwykle bez zastanowienia. To jest problem. Tak dużo jest tego w tobie, że popełniasz je bez zastanowienia. Typowym przykładem jest niecierpliwość. Tak więc rachunek sumienia jest badaniem korzeni tych grzechów.

Niektóre korzenie grzechu pochodzą z charakteru. Jest coś w charakterze, co skłania nas do pewnych grzechów bardziej niż do innych. Cholerycy są oczywiście skłonni do gniewu. Złością się na wszystko. Flegmatycy są skłonni do lenistwa, co oznacza, że łatwo im jest być leniwym. Sangwinicy są skłonni do lubieżności i obżarstwa. Melancholicy do próżności i pychy. Skłonność oznacza, że przychodzi im to łatwo.

Wada jest nawykiem. Tak, jak niektórzy ludzie mają naturalne predyspozycje, naturalny dar do gry na pianinie. Jednak naturalny dar nie jest tym samym, co nawyk gry na pianinie. Muszą się tego nauczyć. Inni ludzie mają palce jak dziesięć bananów i prawdopodobnie nigdy nie mogliby grać na pianinie, nawet gdyby próbowali cały dzień, co tak naprawdę bardziej zależy od mózgu niż od rąk.

Tak więc te *reliquiae peccati*, te pozostałości po grzechu, zabiegają, aby dusza powróciła do bycia w stanie grzechu. Głównym bólem czyśćca jest opóźnienie wizji uszczęśliwiającej, jak powiedziałem pierwszego dnia, dzisiaj. Ludzka wola jest stworzona do objęcia najwyższego dobra. W tym życiu nieustannie dążymy do dobra, a pragnienie dobra wypełniamy różnymi dobrami doczesnymi i oczywiście życiem duchowym, lecz mamy tylko niedoskonałe pojęcie i posiadanie najwyższego dobra w życiu duchowym. To nie jest wizja Boga. To nie jest stałe posiadanie Boga. Niektórzy posiadają więcej Boga

niż inni, ale w zwykłym toku dnia dążymy do ograniczonych dóbr stworzonych, rozsądnie i prawidłowo, i te rzeczy sprawiają, że jesteśmy szczęśliwi. Jednak kiedy po śmierci zostaniesz odcięty od tych wszystkich rzeczy – można powiedzieć, zostaniesz sam ze sobą – otchłań w twojej duszy może zostać zaspokojona tylko przez Boga. To jest ból utraty. Widzisz trochę bólu utraty, gdy umiera ukochana osoba. Następuje wtedy wielka utrata jakiegoś dobra. To jest tylko trochę. Jednak dusza jest tak przywiązana do najwyższego dobra, że dopiero po śmierci zdaje sobie z tego sprawę. Dlatego utrata, sam fakt, że jesteś pozbawiony tego dobra nawet na jakiś czas, jest bólem utraty.

Piekieł jest straszne, ponieważ panuje tam permanentny ból utraty. W czyścisku jest chwilowy ból utraty, chociaż św. Jan od Krzyża powiedział, że jednym z bólów czyściska jest to, że jesteś przekonany, że jesteś potępiony. To powiedział, ale jest ogromna różnica między bólem utraty w piekle a w czyścisku, o czym wspomniałem.

Dusze przeklęte nienawidzą Boga. Pragną potępienia wszystkich. Nie mają ani miłości do Boga, ani do bliźniego, do nikogo. Nie mają nadziei. Wszyscy są w rozpacz i depresji. Gdyby mogli popełnić samobójstwo, zrobiliby to. Są tak przygnębieni, że jest to cały świat ludzi z depresją. Są zawzięci w swoim przywiązaniu do zła. Nie żałują więc popełnionego zła, ale są wściekli na Boga, że ich tam posłał. Jest to więc – oprócz wszystkich innych problemów piekła – miejsce przeklinania Boga, ale to jest społeczeństwo piekła.

Widzisz więc tych ludzi w wiadomościach, gdzie przeklinają innych ludzi. Gdzie nie potrafią wypowiedzieć trzech słów bez słowa na literę „f”<sup>2</sup>. Takie to jest. To taki rodzaj. Jednak to wszystko jest skierowane ku Bogu na wieczność. Wszystko to słyszysz przez cały dzień, bez snu... Ludzie czujący obrzydzenie do Boga. To nie jest przyjemne miejsce, nawet gdyby nie było tam żadnego bólu zmysłów, którego jest w piekle wystarczająco. Oczywiście są strasznie nieszczęśliwi, zdając sobie sprawę, że nigdy, przenigdy nie będą już szczęśliwi. Nie ma ziemskiej ani stworzonej rzeczy, która mogłaby ich pocieszyć, nie ma niczego. Po prostu odczuwają ten straszny ból

---

<sup>2</sup>Chodzi o często używany w języku angielskim wulgaryzm – przyp. tłum.

utruty, że udaremniłi cały swój cel istnienia i nie ma z tej sytuacji wyjścia.

Sprawiedliwi Starego Testamentu musieli czekać na wizję uszczęśliwiającą, ale ich czas oczekiwania był inny. Rodzaj ludzki jako całość był karany i nie był to jeszcze czas jego odnowy, ale teraz, gdy nastąpiło odkupienie, deprawacja jest znacznie większa. Zauważ, że możliwość zobaczenia i posiadania Boga jest dla nas otwarta, a deprawacja jest znacznie większa.

Tradycja i teologiczna argumentacja uczą, że cierpienie w czyścicu jest gorsze niż wszystkie cierpienia na ziemi, a to oznacza, że za jeden i ten sam grzech najmniejsze cierpienie w czyścicu jest większe niż jakiegokolwiek odpowiadające mu cierpienie na ziemi. Niewiele wiemy o czyścicu, ale tego uczą teologowie. Nie oznacza to, że najmniejszy ból w czyścicu przewyższa największy ból na ziemi. Nie o to chodzi. Znaczy to, że będziesz bardziej cierpieć za popełniony grzech w czyścicu niż tutaj na ziemi. To właśnie to oznacza. Tak więc ból utraty wizji uszczęśliwiającej jest spowodowany, jak powiedziałem, faktem, że dusza nie jest już przywiązana do ciała i nie jest już rozpraszana przez dobra materialne. Nie ma już pocieszenia w postaci rzeczy, jedzenia, dobytku, ludzi, zabawy oraz wszystkich rzeczy, którymi cieszymy się na co dzień. Nie ma nic z tego.

Druga rzecz, dlatego że dusze w czyścicu kochają Boga, ich pragnienie ujrzenia Go jest bardzo intensywne i oplakują przeszkody, jakie postawiły na drodze do cieszenia się Nim. Tak więc mają głęboki żal i wielkie wyrzuty sumienia z powodu przywiązań, które miały w życiu, nieumiejętności ich usunięcia oraz samozadowolenia z grzechów powszednich na tym świecie. Tak więc występuje irytacja sumienia i wyrzuty sumienia. Bardzo trudną rzeczą do zniesienia jest to, co sprzedali.

## Cześć II

Tak więc ból utraty wizji uszczęśliwiającej jest spowodowany przede wszystkim tym, że dusza nie jest już przywiązana do ciała – wciąż mówimy o czyścicu – i nie jest już rozpraszana przez dobra materialne, co wcześniej wyjaśniłem. Po drugie, dlatego że dusze te kochają Boga, a ich pragnienie ujrzenia Go jest bardzo intensywne, powoduje to większe poczucie straty i opłakują przeszkody, które postawiły na drodze do cieszenia się Nim. Tak więc mają straszne wyrzuty sumienia z powodu tego, co zrobiły lub czego nie zrobiły, a co umieściło je w czyścicu.

Czyściec najprawdopodobniej ma ogień, który oddziałuje na duszę, więc znowu niewiele wiemy o czyścicu. To spekulacja. Dusze w czyścicu chętnie znoszą swoje cierpienia. Nasz Pan mówił o ogniu piekielnym, ale nigdy nie mówił o ogniu czyścica. Nigdy nie wspominał o czyścicu. Jednak dusze chętnie znoszą swoje bóle. Zobaczcie więc, że czyściec i piekło to w tym sensie dwa bardzo różne miejsca. Dusze w czyścicu i piekle mają wspólny ból utraty i ból zmysłów, lecz różnica polega na tym, że dusze czyścicowe są pewne swojego zbawienia, chyba że przyjmiesz słowa św. Jana od Krzyża, ale są one w stanie łaski uświęcającej, mają nadprzyrodzone miłosierdzie i kochają Boga. Jest to więc społeczeństwo ludzi intensywnie kochających Boga. To różni ich od piekła, jak dzień różni się od nocy. Oni pokutują za swoje grzechy. Opłakują swoje grzechy, podczas gdy ludzie w piekle nie mają żalu za swoje grzechy. Po prostu obwiniają Boga za to, że ich tam wtrącił. To wszystko. Tak więc pomiędzy czyścicem a piekłem jest olbrzymia różnica. Ponadto czyściec jest tylko na pewien czas, a rozpacz piekła trwa po prostu przez wieczność. Po prostu nie ma końca. Dlatego w czyścicu nie ma rozpacz, podczas gdy jest ona w piekle. Tak więc dusza widzi, że ból jest zasłużoną niesprawiedliwością i chętnie go ofiaruje. Jest to coś, co nazywamy *satispassion*<sup>3</sup>. Jest to wzięte od słowa *satisfaction*<sup>4</sup>, ponieważ możesz tam dokonać zadośćuczynienia. Możesz dokonać chwalebego

<sup>3</sup>Słowo *satispassion* pochodzi od łacińskiego słowa *satispassiō*. Połączenie słów *satis* (wystarczająco) i *passio* (cierpieć lub cierpienie) – przyp. tłum.

<sup>4</sup>Ang. *satisfaction* – satysfakcja, zadośćuczynienie, przeprosiny, zaspokojenie (pragnień, potrzeb) – przyp. tłum.



zadośćuczynienia. Jedyne co możesz zrobić w czyścú, to *satispassion*, czyli spłacić dług. Nie ma zasługi, nie ma wzrostu łaski. Twój stan jest stały na wieczność, jeśli chodzi o stan łaski, poziom i intensywność łaski. Dusze w czyścú nie są dręczone przez demony, ponieważ odniosły zwycięstwo nad diabłem. Są w stanie łaski.

Nikt nie wie, gdzie jest piekło. Św. Paweł mówi, że piekło jest w środku ziemi. Jest to mało znany fragment św. Pawła, ale mówi, że piekło jest w środku ziemi, co miałoby sens, ponieważ ci ludzie kochają ziemię, więc idą do piekła.

Bóle czyścówce zmniejszają się wraz ze zmniejszaniem się pozostałości po grzechu, więc z biegiem czasu pobyt w czyścú staje się coraz lżejszy. Zapewne bóle czyścówce trwają długo, zwłaszcza w przypadku nawróceń na łożu śmierci. Dlatego ludzie, którzy nawracają się w późnym wieku i ci, których nawrócenie opiera się na niedoskonałej skruszce, a potem na rozgrzeszeniu przez kapłana, mają po prostu ogromną ilość kar doczesnych z powodu grzechów, tak więc właśnie tam idą. Ci ludzie mają wielki dług do spłacenia, niemniej jednak tam są. Prywatne objawienia wspominają o trzech lub czterech wiekach, ale to są prywatne objawienia.

Św. Augustyn miał metaforę dotyczącą grzechu powszedniego. Mówił, że medytacja o Bogu to złoto, miłość bliźniego to srebro, dobre uczynki to drogocenne kamienie, a grzechy powszednie to drewno, siano i ściernisko. Św. Tomasz komentuje, że siano i ściernisko to rzeczy, które można przechowywać w domu, ale można je spalić bez spalenia całego domu. Tak więc wkładasz drewno do kominka i pali się, ale nie spalasz całego domu. Tak samo jest z grzechem powszednim, ponieważ pozostajesz w stanie łaski uświęcającej nawet z grzechem powszednim, tak więc cały dom nie jest spalony. Dlatego grzechy powszednie mogą być usunięte z duszy albo przez próby w życiu doczesnym, krzyże albo przez ogień czyścowy. Podobnie jak siano i ściernisko, grzechy powszednie są mniej lub bardziej spalone w zależności od ich powagi.

Tak więc w grzechach powszednich występują różne poziomy powagi, podobnie jak w grzechach śmiertelnych. Co więcej, niektóre grzechy powszednie silniej przylegają do duszy niż inne, w zależności od naszego przywiązania do nich. Więc znowu to przywiązanie

do rzeczy pokazuje, jak zadowoleni jesteśmy z naszych wad, z których wypływają grzechy powszednie. Dlatego tak ważne jest, aby w codziennym rachunku sumienia nieustannie nienawidzić wszelkiego rodzaju grzechy powszednie. Odnawiaj tę nienawiść do grzechu przez cały czas. Upadniesz, bo tylko Najświętsza Maryja Panna nie upadła. Upadniesz, ale powinieneś upaść tylko przez grzechy słabości, które zwykle nie są całkowicie celowe. Każdy upada, nawet wielcy święci. Nikt nie jest od tego zwolniony z wyjątkiem Najświętszej Maryi Panny. W tym sensie powinniście więc mieć do siebie pewną cierpliwość, lecz niezależnie od tego musicie mieć nieustanną nienawiść do tych grzechów i wad. Jest to bardzo ważne. W zależności od tego jedni są karani w czyśćcu dłużej niż inni, ponieważ są mocniej przywiązani do nawyków grzechów powszednich.

Tak więc macie tę przewagę, że w kapłaństwie, w seminarium uczycie się rzeczy, których świeccy nigdy się nie nauczą ani sobie nie przyswoją. Mogą o nich raz usłyszeć, ale to im umyka. Dlatego, że życie religijne jest wybrukowane ekspresową drogą do nieba. Zauważcie, że w stanie świeckim jest to o wiele trudniejsze. Nie słyszą o tych rzeczach, nawet ich nie znają. Po prostu żyją z dnia na dzień. Dlatego powinniście dziękować Bogu za łaskę bycia w seminarium i miejmy nadzieję, że będziecie się mogli ubiegać o kapłaństwo. Nie jest to dane każdemu.

Skoro surowość kary właściwie odnosi się do ciężaru winy, a długość kary właściwie odnosi się do usunięcia winy, znaczy to, że w czyśćcu istnieje zróżnicowanie intensywności i długości kary. Tak więc niektórzy cierpią bardziej intensywnie, niektórzy cierpią dłużej. Niektórzy mogą być karani surowiej, ale krócej, a inni mniej surowiej, ale dłużej, w zależności od potrzeb co do usunięcia winy.

Nic nie może wejść do nieba, co jest splamione jakimkolwiek grzechem, jakimkolwiek występkiem, pychą, obżarstwem, jakimkolwiek grzechem głównym, przywiązaniami, czymkolwiek. To wszystko musi zostać usunięte. Jeśli więc jesteś w tym życiu do czegoś bardzo przywiązany, oczyszczenie może zająć dużo czasu. Lub jeśli jesteś przywiązany do czegoś szczególnie złego, oczyszczenie może wymagać intensywnego bólu. Jednak nic takiego nie wejdzie do nieba. W niebie nie ma pychy, pożądania, grzechu powszedniego. Nic nie

przestąpi bram nieba, co jest w jakikolwiek sposób, choć lekko splamione.

Św. Tomasz mówi, że najmniejsza kara czyśćca jest gorsza od największej kary na tym świecie, ale już wczoraj wyjaśniłem, co to znaczy. Powiedział, że im coś jest bardziej pożądane, tym bardziej boleśnie odczuwa się tego brak, ale nasze uczucie do Boga w przyszłym życiu będzie o wiele intensywniejsze niż tutaj, a ponadto będziemy wiedzieć, że czas oglądania Boga i cieszenia się Nim jest już bardzo blisko i tym bardziej będziemy zasmuceni tą utratą. Jest to coś, z czego nie zdajemy sobie zbyt sprawy, ponieważ przede wszystkim żyjemy w świecie, w którym nie widzimy Boga, nie w tym sensie, że kiedykolwiek Go zobaczymy, ale mam na myśli to, że Bóg jest niewidzialny, a otaczają nas widzialne rzeczy, które nas cieszą. Tak więc intensywność naszej miłości do Boga jest niska, podczas gdy widzisz ją u wielkich świętych. Widzisz bardzo silną miłość do Boga u wielkich świętych. Ta intensywność musi rosnąć w duszach znajdujących się w czyśćcu. Nie możesz wejść do nieba bez takiej intensywności miłości do Boga jak u świętych.

Ból zmysłów będzie większy, bo nie ciało odczuje ogień, lecz dusza. Widzisz, że źródłem uczuć jest twoja dusza, a nie ciało. Po śmierci możesz kogoś dźgnąć, a on tego nie poczuje, ponieważ dusza odeszła. Dusza jest źródłem uczuć. To zasada odczuwania. Tak więc zarówno ognie piekielne, jak i ognie czyścicowe, czy cokolwiek w tym sensie, cierpienie i czyściec wpłyną na samą duszę. To tak, jakby dentysta uderzał w nerw, kiedy wierci zęby. Nerw jest centrum czucia. Wiesz więc, że kiedy czujesz swoją rękę lub coś w tym stylu, zdalnie dotykasz nerwów. Jeśli trafisz w nerw... jak to boli. Jednak zauważ, że ponad nerwem jest dusza.

Pomyśl więc o takim bólu, przy którym uderzasz w samą zasadę odczuwania. Tak samo, jak odczuwamy więcej bólu, gdy zbliżamy się do nerwu, tak dusza odczuje największy ból, gdy zostanie dotknięta bezpośrednio ogniem czyśćca. Nie zapomnij, co nasz Pan powiedział o ogniu piekielnym, że jest on przygotowany dla diabła i dla jego wyznawców (Mt 25,41). Jednak św. Tomasz mówi, że jest to specjalny ogień, który oddziałuje na duszę, to nie jest ogień, który zwykle widzimy tutaj. Specjalny ogień przygotowany dla niematerialnego

diabła. Specjalny ogień, który oddziałuje na dusze, oddziałuje na rzecz niematerialną. To, co się przez to rozumie, jest nieco tajemnicze, ale taka jest zasada, że istnieje coś, co najmniej analogicznego do materialnego ognia, co wpływa na duszę, co jest zasadą wrażliwości, ale to, że istnieje ogień piekielny, jest *de fide*<sup>5</sup>, ponieważ wspomniał o tym nasz Pan.

Powszechnie uważa się, że ten sam ogień, który karze potępionych, również oczyszcza dusze w czyścicu. Znowu powszechnie się uważa. Większość informacji o czyścicu to wnioski teologiczne. Większość z tego.

Św. Grzegorz mówi, że w tym samym ogniu świeci złoto, a plewy dymią. Plewy są pozostałością po zmieleniu pszenicy. Pali się tak, że tym samym ogniem grzesznik zostaje spalony, a wybrani zostają oczyszczeni. Czyli ten sam ogień jest w piekle i w czyścicu. Wybrani zostają oczyszczeni. Plewy, które oznaczają wyrzuconych i tych, którzy są w piekle, zostają po prostu spalone.

Typowe grzechy powszednie:

- Używanie wulgarnego języka – zwykle grzech powszedni.
- Wybuchy niecierpliwości i złości.
- Próżność – typowo grzech powszedni, prawie zawsze grzech powszedni.
- Lenistwo w obowiązkach stanu i życia, szczególnie w modlitwie.
- Lenistwo duchowe.
- Także inne rodzaje lenistwa.

Cóż, nie możesz się martwić ani zdrzemnąć. Nie ma nic złego w ucinaniu sobie drzemki, jeśli tego potrzebujesz, ale innymi słowy, zawsze, gdy wykorzystujesz czas, musisz powiedzieć, co masz teraz robić. Co jest dla mnie rozsądne, abym teraz robił. Czas jest cenny. Każda minuta jest cenna i powinna być wykorzystana na chwałę Bożą. Tak więc częścią chwały Bożej jest to, że masz odpowiedni sen. Częścią chwały Bożej jest to, że gdy zasypiasz, czytając teologię, może powinieneś się na chwilę zdrzemnąć. To jest całkowicie rozsądne.

Mam na myśli Włochów. To jest jak sjestta. Nigdy ich nie zmusisz, żeby ją porzucili. Mówią, że to grzech nie mieć sjesty. Jest wiele

---

<sup>5</sup>*De fide* to nota teologiczna lub kwalifikacja teologiczna, która wskazuje, że jakaś doktryna jest istotną częścią wiary katolickiej, a jej zaprzeczenie jest herezją – przyp. tłum.

do powiedzenia na temat południowej sjesty. Jest wiele do powiedzenia na ten temat, ponieważ ona naprawdę przygotowuje cię na resztę dnia. W przeciwnym razie o godzinie 17 masz tendencję do schodzenia w dół. Nie wiem, czy wiesz, ale to najgorsza pora dnia. O godzinie 17 zaczynasz tracić energię, entuzjazm itp., ale jeśli zrobisz sobie sjestę, sprawi to, że będziesz mógł wytrwać do godziny 23. Jednak jeśli zrobisz sobie za dużo sjesty, będziesz miał grzech powszedni.

We Włoszech – coś niesłychanego – w tym kraju faktycznie wyrzucają ludzi ze sklepu na czas sjesty, mimo że trwa sprzedaż. W Ameryce, jeśli trwa sprzedaż, zostaniesz tam przez kolejne dwie godziny, dopóki sprzedaż nie spadnie. Zrezygnowałbyś z lunchu, zrobiłbyś wszystko, co możliwe, aby sprzedawać. Jednak tam, nawet jeśli masz zamiar kupić coś nowego, musisz wyjść. Zamkną drzwi, bo jest czas sjesty. To takie zabawne. To jest inna, zupełnie inna mentalność. Mam na myśli to, że utrata sprzedaży w Ameryce jest z komercyjnego punktu widzenia grzechem śmiertelnym. „O mój Boże! Jak mogłeś mi to zrobić?”. Jednak są to po prostu dwie bardzo różne mentalności.

Mogę to teraz dokończyć. Poświęćcie jeszcze kilka minut:

- Brak miłości do bliźniego, zwłaszcza przez plotki i obmawianie. Trzeba na to uważać w społecznościach religijnych mówiących o wszystkich innych.
- Kłamstwa, które nazywamy białymi kłamstwami.
- Przesady, które są formą kłamstwa: „Powinieneś być widzieć rybę wielkości wieloryba, którą kiedyś złowiłem”. Ma to w sobie trochę prawdy. Złapałeś rybę. Nie jest to całkowite kłamstwo, ale jest to naciąganie prawdy, wzmacnianie prawdy.
- Akty chciwości i pożądlivosti oczu: „Zobacz! Spójrz na to!”.
- Kupowanie rzeczy, których nie potrzebujesz. Tak więc za każdym razem, gdy idziesz coś kupić: „Potrzebuję tego, czy tego chcę?”. Musisz sprawdzić, czy to jest właściwe, czy to jest tylko rodzaj pobłażania twojej pożądlivosti oczu.
- Grzeszna ciekawość rzeczy nieczystych – grzech powszedni.
- Oglądanie ciała oraz dwuznacznych filmów w telewizji lub innych mediach. Mówiąc „ciało” lub „dwuznaczność”, nie mam

na myśli tego, co nazywamy twardą pornografią, ale rzeczy, które są bardzo sugestywne. Oglądanie ich jest grzechem powszednim,

- Dobrowolne rozproszenie w modlitwie. Aby rozproszenie było grzechem, musi być dobrowolne, co oznacza, że nic z tym nie robisz. Wiesz, że jest, ale nic z tym nie robisz.
- Małe akty kradzieży. Zabieranie czyjś ołówek.
- Zaniechanie wyznawania wiary z powodu tego, że się krępujesz.
- Spóźnienie się na Mszę Świętą.
- Małe akty egoizmu i pychy.

Są to więc rzeczy, które zapewniają wam czyścieć. Jeśli mają miejsce. Jeśli ich nie żałujecie. Jest wiele sposobów. Znowu „jeśli”... Jeśli często przyjmujesz Komunię Świętą, z pokutą, z duchem pokuty, jak mówią autorzy, odpuszcza to wszelkie grzechy powszednie. Jednak to są teologowie.